

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kupon czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenie zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Zadużo jest ludzi, którzy chcieliby za swoją pracę uzyskać jakąś zapłatę.

Znamienne przemówienie pułk. Sławka w Katowicach.

Na zjeździe rady naczelnej Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w Katowicach prezes BBWR., p. pułk. Walery Sławek wygłosił znamienne przemówienie, które, ze względu na wagę poruszonych w niem zagadnień, poniżej w streszczeniu przytaczamy:

Nieraz zastanawiałem się nad tak charakterystycznym dla naszego życia zjawiskiem, jakim jest płynące ze wszystkich stron żądanie, aby rząd przyszedł z pomocą do rzemiosła, do kupiectwu, to znów rolnictwu itp. Przecież w okresie panowania rządów zaborczych, rządów wrogich, ten sam kupiec, rzemieślnik, czy rolnik dawał sobie jakąś radę. Dlaczegoż więc dziś rodzi się ta dziwna jakaś bezradność, powodująca ciągle wołanie o pomoc, ta nieumiejętność ludzka odnajdywania własnym rozumem i własną inicjatywą jeśli nie dróg do naprawy sytuacji, to chociażby środków zaradczych, umożliwiających własne bytowanie.

Rozwiązanie tego pytania — zdaje się — znalazłem.

Pochodzi to stąd, że z chwilą, gdy nasze życie polityczne uformowało się przez posegowanie na reprezentacje różnych partij politycznych — z chwilą tą każda z tych partij zaczęła robić wyborcom swoim wszelkie obietnice, stała się niejako centralą, rozwijając te obietnice po kraju.

Niech każdy z nas spróbuje postawić się w roli człowieka, do którego przychodzi jakiś magik i obiecuje: „Ja dla ciebie wszystko uzyskam”. Rzecz prosta, że uczucie, jakie każdego z nas opanowałoby, dałoby się sformułować: „Poczekam w takim razie, aż stanie się to, co mi obiecują”. I oto ten moment oczekiwania, aż zrealizowane zostaną obietnice, zaczął nad wszystkim dominować, zabijając w człowieku własną jego zaradność i poczucie, że musi on sam przewyższać trudności.

To, proszę Państwa, było jednym z największych, najgłębszych ciosów, zadanych przedsiębiorczości społecznej, pierwiastkom twórczym społeczeństwa.

Od wszystkich obywateli mamy obowiązek żądać, by każdy swoim trudem, swoim wysiłkiem, swoją pracą tę naszą wspólną siłę zbiorową, naszą zdolność do stawiania czoła przeciwnościom — słowem wszystkie nasze wartości pozytywne rozbudowywali. Mamy obowiązek iść do wszystkich ludzi, zamieszkujących w Polsce, a przede wszystkim do wszystkich Polaków z tą prawdą, że tylko własnym wysiłkiem zbudować możemy naszą potęgę, że w tej pracy nikt nas nie wyręczy.

Wzywając ludzi do własnego wysiłku, lepiej czynimy, niż gdybyśmy dawali obietnicę: „Czekajcie, a my dla was wszystko zrobimy”.

Faktem jest, że partje polityczne, które utrzymywały się na powierzchni tyle czasu w Polsce obietnicami, chyliły się już ku upadkowi. To też źleby było, gdyby te metody jeszcze się utrzymywały.

Trzeba ślady tamtych metod, nierealnych obietnic z życia naszego wypłenić. Zycie będzie wiecznym zmaganiem

się, borykaniem się ludzi dziś z takimi, jutro z innymi okolicznościami. Idzie tylko o to, żeby możliwie cały naród do tego borykania się z przeciwnościami był jaknajbardziej zaprawiony.

Inicjatywa i praca społeczeństwa, harmonizowana z czynnikiem regulującym, jakim musi być rząd, a przejawiająca się już na dolnych szczeblach organizacji społeczeństwa, będzie napewno najlepszą formą zorganizowania się społeczeństwa w Państwie.

Zastosowanie w tej pracy metod partyjnych, polegających na popieraniu, protegowaniu przedewszystkiem ludzi, należących do organizacji, prowadzić może do wypaczenia samej idei.

Zadużo jest ludzi, którzy chcieliby za swoją pracę uzyskać jakąś zapłatę w formie orderu, posady, mandatu poselskiego, czy koncesji. I zawsze obok tych, którzy stają do pracy, bo sam cel jest dla nich pobudką, będziemy spotykali inny gatunek działaczy, takich, którzy będą mieli pytanie dodatkowe, mniej lub więcej ujawnione: „Dobrze, ale co ja na tem zarobię..”

Można pomylić się przy przyjmowaniu jakiegoś człowieka do organizacji. To jeszcze nie hańbi. Jeżeli jednak później postępkami tego człowieka będą ukrywane, staniemy się współwinnymi jego wykroczeń, czy zgoła kryminalnych czynów. To też z całą stanowczością zaznaczam, że dla utrzymania naszego autorytetu moralnego musimy wyrzucić ze swego grona takich ludzi.

Przejdźcie od frazesów, doktryn i demagogii do rozwiązania realnych trosk i wniesienie w to głębszych regulatorów moralności naszego życia publicznego jest napewno najważniejsze. Zadaniem każdego człowieka, jest nakreślenie tego, co ma robić i co leży w jego możliwościach. Rolą organizacji jest rozumne rozdzielanie zadań, tak, aby każdy podejmował się tego, co może i umie robić: słowem, ustawienie ludzi do życia realnego, a nie do wiecznego rezonowania na temat doktryn.

Na tej drodze musimy się nauczyć układać cegielki, a na nich zbuduje się nasza potęga, nasza wielkość.

## Konwencja polsko-węgierska i plan przyszłej współpracy.

WARSZAWA. Bawiący w Warszawie poseł węgierski Goemboes przyjęty był na audjencji u P. Prezydenta Rzplitej, poczem premier Kozłowski wydał na część dostojnego gościa raut. Premier Goemboes był następnie przyjęty przez P. Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Podczas dwudniowej wizyty premier Goemboes, premier Kozłowski i minister spr. zagr. Beck omówili w atmosferze wzajemnego zaufania sprawę, dotyczące całokształtu stosunków polsko-węgierskich, opartych na tradycyjnej przyjaźni, jak i zagadnienia międzynarodowe, przedewszystkiem zaś sprawę gospodarcze Europy środkowej, interesujące oba państwa.

Serdeczna wymiana poglądów wykazała szczerze obopólne dążenie do rozbudowy i zacieśnienia wzajemnych stosunków.

## GIGANTYCZNY WYŚCIG ANGLJA-AUSTRALIA. 20 samolotów bierze udział w tym największym w historii świata wyścigu.

LONDYN. W sobotę w obecności 25.000 widzów odbył się w lotnisku Mildenhalle start do gigantycznego wyścigu do Melbourne (Australia), dla uczczenia 100 lecia tego miasta.

Długość trasy tego największego w historii świata wyścigu wynosi około 20 tys. km., tyle więc co połowa obwodu kuli ziemskiej.

Z Londynu trasa wiedzie ponad całym kontynentem Europy i Azją Mniejszą do Persji, gdzie w Bagdadzie kończy się pierwszy etap lotu, a dalej przez Indie Brytyjskie, nad archipelagiem Malajskim i kontynentem Australji do Melbourne. Rozmiary i trudności tego przed-

Wyrazem tych dążeń było podpisanie wczoraj przez premiera Goemboesa oraz ministrów spr. zagr. Becka wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wacława Jędrzejewicza konwencji polsko-węgierskiej, dotyczącej współpracy intelektualnej.

Pozatem w wyniku wizyty prezesa rady ministrów węgierskiego w Polsce postanowiono:

Powołać w najbliższym czasie w obu krajach komitety studjów ekonomicznych oraz w następstwie mianować komisję mieszaną polsko-węgierską dla rozszerzenia wzajemnych obrotów handlowych.

Przystąpić jeszcze w ciągu roku bieżącego do rokowań o umowę turystyczną Zawrzeć w najbliższym czasie konwencję konsularną.

siewzięcia są wręcz oszałamiające. Przez kraczącą wszystko cokolwiek zapisano na kartach historii lotnictwa

Nic dziwnego, że z 65 zgłoszonych do lotu aparatów stanęło na starcie zaledwie 20, chociaż w początkowej liście uczestników lotu figurowały nazwiska największych asów i sław lotniczych.

W ostatniej chwili wycofano jedyny aparat francuski „Sagittair”, tak że Francja wcale nie jest reprezentowana w wyścigu.

Słynny lotnik irlandzki pułk. Fitzmaurice, zwycięzca lotu przez Atlantyk, jeden z najznakomitszych pilotów świata został wykluczony z zawodów spowodu-

zatargu z izbą handlową, zabraniającą mu zabierania ładunku powyżej 8.000 kg. Fitzmaurice założył protest.

O godz. 6 m. 30 wypuszczono pierwszy samolot. Był to czarny „Black Magie”, własność małż. Jamesa i Anny Mollison, typowanych na zwycięzców lotu.

Kolejno, co 45 sekund startowały dalsze maszyny, zegnane potężnym okrzykiem widzów.

Start odbył się szczęśliwie.

BAGDAD. Najdłuższy etap olbrzymiego wyścigu lotniczego ukończyli pierwsi lotnicy angielscy małżeństwo Mollison. Wylądowali oni w Bagdadzie o godz. 18 min. 10, przebywając bez lądowania przestrzeń 4100 km. z przeciętną szybkością 320 km. godz. Trasę Mildenhall — Bagdad przelecieli w linii prostej, podczas gdy inni zawodnicy obrali dużo dłuższą drogę na Rzym — Ateny — Aleppo.

LONDYN. Małżonkowie Mollison wylądowali w niedzielę o godz. 12.45 w Karachi. Mollison będzie mógł wystartować do dalszego lotu dopiero dziś.

Maszyna lotników australijskich Wood i Bennet uległa katastrofie. Obaj lotnicy są ranni. Do Karachi przybyli również Holenderzy Parmentier i Moll

Wystartowali z Bagdadu Amerykanin Pangborn i Turner oraz dwie angielskie maszyny. Holender Scott wyleciał z Allahabad. Parmentier i Moll wylecieli z Karachi o godzinie 9.10.

## Dymisja rządu w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. Po posiedzeniach senatu i izby rząd królewski odbył w godzinach popołudniowych posiedzenie, w czasie którego postanowiono, że rząd zgodnie z postanowieniem konstytucji podaje się do dymisji.

Rada regencyjna przyjęła dymisję i poleciła ustępującemu rządowi załatwiać nie spraw aż do powołania nowego gabinetu.

## Dymisje i zwolnienia w Białogrodzie.

BELGRAD. Marszałek dworu gen. Dimitrjewicz podał się do dymisji. Jak wiadomo na parę dni przed przybyciem króla Aleksandra do Marylji gen. Dimitrjewicz udał się tam, celem nadzorowania nad przygotowaniem do przyjęcia monarchy.

W dzienniku min. spraw wojskowych ukazał się dekret, mocą którego gen. Dimitrjewicz został zwolniony ze swego urzędu i przeniesiony w stan rozporządzalności.

Również dyr. kancelarii marszałka dworu pułk. Pawłowicz został zwolniony z zajmowanego urzędu.

## Niema dyktatury wojskowej w Hiszpanji.

PARYŻ. Ambasador hiszpański w Paryżu, wydał w niedzielę oficjalny komunikat, w którym zaprzecza wszelkim pogłoskom o utworzeniu w Hiszpanji dyktatury wojskowej.

PARYŻ. Ambasador hiszpański w Paryżu wydał drugi zrzędu komunikat, w którym stwierdza, że sytuacja polityczna w Hiszpanji jest zupełnie jasna, a w łonie gabinetu Lerroux panuje bezwzględna jednomyślność.

Stosunek armji do rządu republikańskiego jest całkowicie lojalny. W Asturji wraca życie do normalnego biegu, a

Najsmaczniejsza kuchnia!  
Najtańsze ceny!  
Najlepsza obsługa!  
Salonowa orkiestra!

**RESTAURACJA „UL”**  
Al. Wolności 2. —:— Telefon 23 — 67.

WYDAJE

Śniadania wiedeńskie od 70 groszy,  
Obiady domowe od zł. 1.10,  
Gorące zakąski barowe od 40 groszy,  
Trunki po cenach najniższych.



# CAFE „ROMA” — uznane za — PĄCZKI z własnej wytwórni CAFE „ROMA” najsmaczniejsze cukierniczej — tylko w

w reszcie Hiszpanji panuje wszędzie zupełny spokój.

## Rozłam wśród neosocjalistów.

PARYŻ. Minister pracy Marquet zgłosił wystąpienie z Partii Socjalistycznej Francji. „Paris Midi”, omawiając krok min. Marquet zaznacza, że konsekwencją jego wystąpienia z partii będzie dalsza secesja, mianowicie 5 deputowanych również opuścił ma szeregi tej partii. Założył oni mając ugrupowanie pod nazwą nowosocjaliści.

## Zabroniono „Dnia radja” w Zagłębiu Saary.

SAARBRÜCKEN. Związek niemieckich radioamatorów w Zagłębiu Saary zamierzał urządzić w niedzielę 21 bm. „Dzień radja” połączony z różnymi widowiskami i manifestacjami. W sobotę popołudniu odbyło się już otwarcie stosownej wystawy. W międzyczasie w sobotę wieczorem komisja rządząca Saary, pomimo aprobaty policji, nie zezwoliła na uroczystości, motywując odmowę względami zasadniczymi.

## Wielki proces szpiegowski w Leningradzie.

MOSKWA. Przed kolegium najwyższego trybunału wojskowego toczyła się w Leningradzie sprawa organizacji szpiegowskiej, która zbierała wiadomości o wojskowych siłach morskich i lotnictwie wojskowym Związku Sowieckiego, o zakładach pracujących dla obrony kraju oraz o położeniu i kierownictwie okręgów, stacjonowanych w portach Leningradu i Murmańska. Centralną osobą tej organizacji był obywatel niemiecki Fuchs, którego najbliż-

## Pogrzeb prezydenta Poincare'go.

PARYŻ. W sobotę przed południem przy olbrzymim udziale publiczności odbył się pogrzeb narodowy prezydenta Poincare'go.

Trumnę ze zwłokami prezydenta Poincare'go przeniesiono na podjum na schodach Panteonu. Na trybunę wszedł premier Doumergue i wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone zasługom zmarłego.

Po przemówieniu premiera przed zwłokami prezydenta Poincare'go prze-defilowały wojska garnizonu paryskiego przy dźwiękach marsza Sambry i Mozy. Defiladę zamykał 30 batalion strzelców pieszych, którego zmarły był oficerem. Po defiladzie ruszył wspaniały orszak

pogrzebowy. Trumnę, pokrytą trójkolorem z sztandarem złożono na lawecie, zaprzężonej w 6 koni.

Wieńce, nadesłane ze wszystkich krajów Europy, złożono na 6 platformach samochodowych.

Przed gmachem pałacu sprawiedliwości ostatni hołd wielkiemu prawnikowi złożyła rada adwokacka.

W katedrze arcybiskup Besancon, kardynał Bizet, w otoczeniu licznych kleru odprawił przy zwłokach egzekwia.

W godzinę po nabożeństwie zwłoki Poincare'go przewieziono samochodem do Nubecourt (Lotaryngja) gdzie zostały złożone w grobach rodzinnych.

## Blok złotych państw na czele z Polską.

BRUKSELA. W wyniku dwudniowych obrad konferencji brukselskiej, podpisany został przez przedstawicieli wszystkich państw bloku złotego, t. j. Polski, Belgji, Francji, Holandji, Szwajcarii, Włoch i Luksemburgu protokół, stwierdzający wolę wszystkich sygnatarjuszy trwania nadal przy walucie złotej na zasadzie dotychczasowych parytetów.

szym współpracownikiem był obywatel austriacki Kotgasser, pracujący w charakterze technika montażowego w „Mursnabstroju” w Murmańsku.

Trybunał skazał Fuchsa na 8 lat więzienia. Kotgassera na 6 lat więzienia Borkikowskiego, jako zdrajcę ojczyzny na karę śmierci, a Petrowskiego, Gruenfelda i Gołobczykowa na 10 lat więzienia każdego.

## 11 ofiar wybuchu w kopalni.

ESSEN. W kopalni „Konstantin” wydarzyła się w niedzielę w południe eksplozja, która spowodowała śmierć 7 górników i 4 ciężko rannych. Podczas dokonywania robót reparacyjnych nastąpił wybuch pyłu węglowego, tak silny, że oberwały się masy skalne, zabijając górników. Pogotowie wydobyło zasypanych na powierzchnię.

## Okręt w płomieniach.

RIO DE JANEIRO. Niemiecki parowiec towarowy z Rio de Janeiro, przebywający na wodach o 200 km. na północ od Rio de Janeiro, znajduje się w niebezpieczeństwie i wzywa natychmiastowej pomocy. Droga radjową parowiec

donosi, że o godz. 1.30 w nocy wybuchł na jego pokładzie pożar, który systematycznie ogarnia cały okręt.

## Cyklon na Kubie.

HAWANA. Wschodnia część Kuby nawiedzona została gwałtownym cyklonem, któremu towarzyszyło oberwanie się chmury. Miasto Santiago stoi częściowo pod wodą. Setki domów uległo zniszczeniu. Cyklon wyrządził w całej okolicy olbrzymie spustoszenia. Są liczne ofiary w ludziach.

## W kilku wierszach.

— Zarządzeniem Rady Ministrów dotychczasowy, tymczasowy prezydent m. stoł. Warszawy, p. Stefan Starzyński został powołany na stanowisko prezydenta m. st. Warszawy.

— W pogrzebie prezydenta Poincare'go wziął udział ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski, jako ambasador nadzwyczajny i reprezentant Pana Prezydenta R.P., armię polską reprezentowali wszyscy przebywający we Francji oficerowie polscy z attache wojskowym płk. Bleszyńskim na czele.

— Premier Goering bezpośrednio po

Z powodu śmierci Ojca i Brata naszych szefów

b. p.

**Jakóba Szymona Landau**  
wyrażają głębokie współczucie  
Personel i pracownicy  
f-my Bracia Landau  
(Staszica 8)

powrocie z Białogrodu udał się do kancelarza Hitlera, któremu złożył sprawozdanie z pobytu w Jugosławiji.

— W wyścigu Anglja — Austrja 7 pierwszych miejsc zajmują następujący lotnicy: Anglik Scott, Holendrzy Parmentier i Moll, Holender Pander, Amerykanin Pangborn, Nowozelandczyk Miles Hewitt, oraz małżeństwo Mollison.

— Na wyspach Fidji wylądował znany lotnik australijski sir Kingsford Smith przebywając w ten sposób pierwszy etap na trasie swego lotu Australja — Stany Zjednoczone

— W czerwcu b. r. ZUPU. wypłacił z tytułu świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych sumę 2,142,066 zł. Na sumę tę złożyły się renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sieroce. Suma odpraw jednorazowych, wypłaconych w tym samym miesiącu wyniosła 215,669 złotych.

— Spowodu ostatnich ograniczeń dewizowych (wprowadzonych przez rząd Rzeszy Niemieckiej przy podróżach zagranicznych) ustala zupełnie turystyka z Niemiec do Polski Ponieważ wycieczki polsko-niemieckie noszą charakter kompensacyjny, spowoduje to również wstrzymanie turystyki polskiej do Niemiec.

## Kino „LUNA”

Dziś w niedzielę wielka premiera atrakcyjnej komedii p.t.

## JEJ CZAR

Turniej miłości, pikantnej, śpiewu i tańca.

W rolach głównych: GLORIA STUBRT, ROGER PRYOR I MERA KENNEDY.

Nad program: Najpiękniejszy do datek kolorowy Disney, a p. t.

## „Kraina Snów”

oraz Aktualności krajowe.

Sala ogrzana! Sala ogrzana!

## Przywódca W.M.R.O. Michajłow w ogniu pytań

Rozmowa z przywódcą macedońskich terrorystów w Konstantynopolu.

W kalejdoskopie wypadków ostatnich dni na pierwsze miejsce wysuwa się osoba, groźnego kiedyś przywódcy wewnętrznej macedońskiej rewolucyjnej organizacji — WMRO. — Iwana Michajłowa. Jak wiadomo, Michajłow jest obecnie proskrybowany; po przewrocie politycznym w Bułgari, kiedy nowy rząd począł tępić rewolucyjny ruch macedoński, zbiegł do Turcji. Nie dawno wraz z żoną i kilkoma innymi emigrantami bawił w Konstantynopolu, gdzie odszukali go dziennikarze zagraniczni, aby odbyć z nim rozmowę. Oprócz korespondenta „Centropressu” w rozmowie wzięli udział przedstawiciele pism tureckich, francuskich, greckich oraz przedstawiciel agencji Reutersa. Rozmowa odbywała się na początku października, a więc przed strasznym zamachem w Marsylii. Dziennikarze stawiali pytania otwarcie a rozmowa wobec tego była nadzwyczaj żywa.

Pierwsze pytanie dotyczyło zapatrywania przywódcy Macedończyków na przyszłość ruchu macedońskiego. Michajłow odpowiedział, że przez rozwiązanie organizacji i stłumienie ruchu kwestja macedońska nie została zlikwi-

dowana i że walka Macedończyków nie została zakończona. Mitralki i bicz nie usuną kwestji macedońskiej z widowni. Kwestja ta zniknie wtedy, kiedy Macedończycy będą wolni w swej wolnej ojczyźnie.

Francuski dziennikarz zapytał Michajłowa: „Mówi się, że przedtem, zanim zabiliscie Stambolińskiego, odcięliście mu obie nogi, ręce, wykluli oczy a dopiero potem odcięli głowę.”

Michajłow odpowiada podniecony: „Kto to powiada? Przecież ja w swym życiu ani kurczęciu nie zrobiłem krzywdy. Jestem idealistą”.

— „Jak przejawia się obecnie ruch macedoński, kiedy wszystkie jego organizacje zostały rozwiązane?” — brzmiało dalsze pytanie.

Michajłow znowu oświadczył, że ruch macedoński składa się z ludzi nadzwyczaj energicznych, którzy w każdych warunkach walczyć będą o swą ojczyznę nadal. Samodzielnej Macedonii nie wyobrażam sobie jako federacji, ponieważ jest to kraj mały. Jestem wielkim nacjonalistą, ale nie szowinistą. Działamy dla wszystkich narodowości zamieszkujących Macedonię.” Grecki korespondent zaznaczył, że Bułgarzy i Serbowie doszli już przecież do porozumienia. Michajłow odpowiedział: że temu nie wierzy ani on ani jego komitet.

Turecki dziennikarz zadał przywódcy WMRO. nazbyt agresywne pytanie: „Ile otrzymywałbyś, panie Michajłowie, gdybym wstąpił do waszych szeregów.

Michajłow odpowiedział na to wprost w bandycki sposób, a odpowiedź jego była sprzeczna z tem, co przed chwilą powiedział o kurczęciu: „Coś takiego u nas nie może się stać Ludziom nie placimy. W życiu pieniądza nie odrywają żadnej roli. Zawsze występowałem przeciwko tym, którzy chcieli, aby u nas pracowało się za pieniądze. Takich ludzi pomiędzy nami nie ścierpimy i od razu ich rozstrzelujemy”.

— Panie Michajłowie, powszechnie mówi się, — powiada przedstawiciel Agencji Reutersa — że w ciągu dwunastu lat zgładziliście ze świata około 25.000 ludzi.

Michajłow, chwytając się ze zdenerwowania, przyskakuje do dziennikarza i krzyczy: „Ach, Boże, Boże, a więc dwadzieścia pięć tysięcy ludzi miałem zabić... Podczas wojny jeden karabin maszynowy zabija tylu ludzi w ciągu dziesięciu minut...”

— „Jak silna jest organizacja Macedończyków? — zapytuje się korespondent „Centropressu”.

— „Jest nas milion” — odpowiada Michajłow.

W prywatnej rozmowie z korespondentem „Centropressu” odpowiedział na pytanie, jaka spotkałaby go kara, gdyby powrócił do Bułgarii?

— „Oczywiście, że śmierć. Ale opowiem wam bajkę o Nasredinie-paszcy: Przychodzi do hodźy jeden z przyjaciel i powiada: Złe wieści, hodźo, podcza kolacji opowiadał o tobie pewien człowiek straszliwe rzeczy. Hodźa

na to: Kłamiesz. Czy ja tam byłem, kiedy o tem mówił? Przyjaciel odpowiedział: Nie. — „Jeżeli tam nie byłem, to co mnie to obchodzi, co o mnie się tam mówiło. Jeżeli tam nie byłem, to mogli mnie i zabić, nic bym sobie z tego nie robił. Tak jest i ze mną, — dodał Michajłow, Jeżeli tam nie jestem, to nie mnie powieszają”.

— Nia boicie się, że was ktoś zastrzeli?

— Śmierci się bać? Co czy pan nigdy nie umrze?

— No tak, ale śmiercią naturalną.

— Śmierć w łóżku uważam za poniżającą.

— Czy nie mieliście nigdy strachu?

— Gdybym twierdził, że nie, to kłamałbym. Każdy człowiek niekiedy się boi, ale strach to zła rada. Ostrożność jednak musi być zawsze.

— Dostawsz się na terytorjum tureckie, czy byliście wszyscy wyczerpani?

— Wcale nie. Tylko odzież moja i mojej żony była podarta. Uciekało nam się bardzo dobrze. Nie doznaliśmy ani głodu, jak o tem pisano. W plecaku mieliśmy chleb, ser i sardynki. Na drodze mieliśmy dosyć wody, więcej, aniżeliśmy się spodziewali.

— Dokąd wybieracie się obecnie, do Rosji czy Szwajcarii?

— Chcemy wyjechać do Szwajcarii.

Winiszki.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Wtorek 23 października. Jana Kantego. Wschód słońca o g. 6,19. Zachód o g. 16,37.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

**Nowy przeor Jasnej Góry.** W tych dniach dobiegł naturalnego kresu okres 3-letni, na który przed 3 laty wybrany został przeorem O. Dominik Zienkowski. Wobec tego odbyły się wybory nowego przeora. Tym razem wybrany został O. Norbert Józef Motylewski.

Nowowyszany przeor liczy lat 49, wyższe studia teologiczne ukończył w b. petersburskiej akademii duchownej, w ciągu blisko 18 lat należał do duchowieństwa świeckiego i dopiero w 1925 wstąpił do zakonu O.O. Paulinów.

Dotychczasowy przeor O. Dominik Zienkowski opuszcza Jasną Górę i udaje się do klasztoru O.O. Paulinów w Leśnej Podlaskiej, gdzie obejmie stanowisko kustosa.

**Ile pielgrzymek przybyło na Jasną Górę.** W porównaniu z rokiem 1933, w którym przypadło zamknięcie uroczystości jubileuszowych, na Jasną Górę w r.b. przybyło o 20% mniej pielgrzymek. W roku 1933 zarejestrowano na Jasnej Górze 706 pielgrzymek, w roku zaś 1934—622.

Największe nasilenie ruchu pątniczego przypadło w dniach 15 sierpnia, w którym przybyło 48 pielgrzymek, 26 sierpnia (138 pielgrzymek) i 8 września (214 pielgrzymek).

**Program niedzielny uroczystości odsłonięcia sztandaru.** W niedzielę 28 bm. odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Stowarzyszenia b. więźniów politycznych PPS. d. Frakcji Rewolucyjnej.

Na rodziców chrzestnych sztandaru zaproszeni zostali: Marszałkowa Piłsudska i gen. Mieczysław Dąbkowski, prezeska Stow. Więźniów Politycznych Konstancja Jaworowska i kpt. Stanisław Grec, oraz znana działaczka społeczna Zofia Prausowa i prezes P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej Rajmund Jaworowski.

Komitet honorowy stanowią: starosta Mieczysław Bielawka, d. ca 7 Dyw. Piechoty, pułk. dypl. Wacław Stachiewicz, prezydent m. Częstochowy Jan Mackiewicz i dr. Władysław Jabłoński. W skład komitetu wykonawczego wchodzi pp.: Bittner Józef, Jani Stefan, Kasprzak Jan, Puszczyński Jan i Szafranski Jan.

Program uroczystości w ogólnym zarysie przedstawia się następująco: o godz. 10-ej zbiórka w gmachu Ogniska Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego, o godz. 10.15 odsłonięcie sztandaru, składanie gwoździ, okolicznościowe przemówienia.

Następnie odbędzie się akademja, poczem nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

**Kandydaci Stow. Przemysłowców i Kupców do Izby Przemysłowo-Handlowej.** Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców w Częstochowie wystawiło następujących kandydatów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu: 1) Zygmunta Stillera, prezesa Stow. Przem. i Kupców, 2) p. Maurycego Neufelda, dotychczasowego wiceprezesa Izby i wiceprezesa Stow. Przem. i Kupców.

**Dziś odczyt Janty Połczyńskiego.** Dziś wieczorem wybitnie utalentowany i rokujący jaknajlepsze nadzieje młody literat-podróżnik p. Aleksander Janta Połczyński, znany szerokim sferom czytelniczym z doskonałych artykułów w „Wiadomościach Literackich” i „Gazecie Polskiej”, wygłosi w sali Teatru Kameralnego odczyt na temat „Azja grozi”, osnuty na wrażeniach dłuższego pobytu na Dalekim Wschodzie.

**Ulgi przy egzekucjach podatkowych dla rolników.** Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio kilka zarządzeń egzekucyjnych o doniosłym znaczeniu dla rolników.

Zajmowanie należności przypadających rolnikom od Skarbu Państwa za dokonane dla wojska dostawy zostało ograniczone.

ś.†p.

## Feliks Müller

wieloletni kierownik techniczny fabryki „Lewlen”

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 października 1934 roku, przeżywszy lat 41.

W zmarłym tracimy sumiennego, gorliwego pracownika i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci

Dyrekcja i Personel fabryki „Lewlen”.

## PODZIĘKOWANIE.

Koloaja Francuska w Częstochowie, bardzo wzruszona dowodem gorącej sympatii, której doznała ze strony wszystkich władz i organizacji, oraz Społeczeństwa, z okazji zgonu dwóch wielkich obywateli francuskich, b. Prezydenta Rzeczypospolitej R. POINCARÈ, oraz Ministra Spraw Zagranicznych L. BARTHOU, wielkich przyjaciół Polski, wyraża Społeczeństwu Częstochowskiemu najszczerze podziękowanie i wyrazy głębokiej wdzięczności.

## Koniec strajku w fabryce Peltzerów

Z nieklamana satysfakcją możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością o zakończeniu długotrwałego strajku w fabryce Peltzerów.

Zatarg ten, nie mający sobie równych w dziejach przemysłu częstochowskiego, jak pod względem rekordowego trwania, tak i liczby strajkujących, przez szereg tygodni trzymał w napięciu opinię miasta i całego kraju i stanowił przedmiot żywej troski miejscowej inspekcji pracy, decydujących czynników dwóch ministerstw i naszego Zarządu Miejskiego.

Groźne widmo zbliżającej się zimy potęgowało dramatyczne nautęcie sytuacji i tembardziej nagląca czyniła koniecznością niezwłoczną likwidację zatargu.

W ubiegłym tygodniu strajk całkowicie dojrzał do likwidacji, wyjazd delegatów fabrycznych do Warszawy i konferencja prezydenta Mackiewicza z głównym inspektorem pracy Kłottem były ostatnimi posunięciami na szachownicy w tym celu.

Nieuchronny epilog rozegrał się w sobotę na zgromadzeniu strajkujących robotników, na którym komitet strajkowy zawiadomił swoich towarzyszy o wynikach piątkowej konferencji.

Na zgromadzeniu obecni byli okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik i miejscowy inspektor pracy inż. Wasilewski.

Wprawdzie garść młodocianych robotników przy gorącym sukursie kilku

kobiet usiłowała przeforsować rezolucję na rzecz dalszego prowadzenia strajku, połączonego z okupacją fabryki, ale w tej decydującej chwili zwyciężył zdrowy rozum ogółu robotniczego i olbrzymią większością głosów postanowiono ogłosić zakończenie strajku i niezwłocznie opuścić fabrykę.

W godzinach od 2-ej do 3-ej po południu strajkujący po raz ostatni zasiedli do wspólnego obiadu, a o godz. 3 po południu zaczęli opuszczać fabrykę.

Dziś, w poniedziałek, rozpoczną się prace przygotowawcze do uruchomienia fabryki, które nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Robotnicy, zamiast jak dotychczas pracować 1 dzień w tygodniu, pracować będą na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu. Praca rozpoczynać się będzie o godz. 6-ej rano, a nie o godz. 8-ej rano. Z punktu widzenia racjonalnego rozkładu dnia jest to poważna zdobycz robotników. Poza to, po ponownym uruchomieniu fabryki odbędą się wybory delegatów robotniczych, które w fabryce Peltzerów po raz ostatni odbyły się w roku 1928.

W środę spodziewany jest przyjazd do Częstochowy głównego inspektora pracy Kłotta, co niezawodnie przyczyni się do wzmocnienia paktu, jaki stanął między obu stronami w fabryce Peltzerów.

## 2 lata za oszustwo i 1 pół roku za kradzież.

W sobotę na wokandzie sądu grodzkiego znalazły się dwie sprawy 25-letniego Tadeusza Rogowskiego, mimo młodego wieku wielokrotnie już karanego.

W pierwszej sprawie Rogowski był oskarżony o to, że podstępem wyłudził od zamieszkałego w Gnaszynie Piotra Barczyka upoważnienie do prowadzenia w jego imieniu sprawy sądowej i na podstawie tego dokumentu zainkasował od właściciela tartaku na Stradomiu Rajzmana pieniądze dla Barczyka i przywłaszczył je sobie.

Poszkodowany Barczyk w kwietniu br. wszczął z tartakiem Rajzmanów pertraktację w sprawie kupna gotowego domku drewnianego za sumę 1250 zł. i na poczet tej sumy wpłacił mu tytułem zadatku 200 zł. Transakcja jednak nie doszła do skutku, gdyż Barczyk zmienił swój pierwotny zamiar i zażądał zwrotu zadatku. A że Rajzmanowie w związku z zamówieniem poczynili już pewne

wydatki, więc sprawa ze zwrotem za-

datku nie obyła się bez pewnych komplikacji

Rogowski, który towarzyszył Barczykowi przy zamawianiu domku, w dniu 10 czerwca br. przybył do tartaku, okazał im pełnomocnictwo i oświadczył, że został przez Barczyka upoważniony do odbioru 200 zł. Rajzmanowie, prawdopodobnie nie zbadawszy dokładnie treści pełnomocnictwa, wypłacili mu 120 zł, resztę zaś zatrzymali tytułem pokrycia za porznięte w związku zamówieniem drzewo.

Sprawę rozpatrywał sędzia grodzki Szlitter i wymierzył samowolczemu pełnomocnikowi karę 2 lat więzienia.

Druga sprawa miała tło mniej skomplikowane. Rogowski był w niej oskarżony o to, że będąc w maju br. na zabawie w domu kolejowym przy ulicy Piłsudskiego skradł jednemu z muzykantów, Dyonizemu Jaworskiemu flet wartości 25 zł, który następnie usiłował sprzedać jakiemuś uczestnikowi za-

bawy. Za kradzież tę Rogowski skazany został na 1 pół roku więzienia.

Po ogłoszeniu drugiego z kolei wyroku sąd zarządził tymczasowe aresztowanie skazanego, ale ten, nie chcąc widocznie tak łatwo zrezygnować z wolności, niepostrzeżenie ulotnił się z sali sądowej i zbiegł w niewiadomym kierunku. Jest on obecnie poszukiwany przez policję.

**Dni wolne od zajęć szkolnych.** Jak co roku dwa pierwsze dni listopada będą wolne od zajęć szkolnych poza dniem 1 listopada (Wszystkich Świętych) zawieszona będą również lekcje w dzień Zaduszny.

Rocznica odzyskania niepodległości przypadająca w tym roku w niedzielę 11 listopada, tj. w dniu wolnym od zajęć szkolnych. Wskutek tego władze szkolne zamierzają nakazać urządzenie obchodów i pogadanek w szkołach dnia poprzedniego.

**Zwalczanie gruźlicy i chorób wenerycznych.** Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej kończy obecnie prace nad projektem ustawy o zwalczaniu gruźlicy oraz ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

**Odroczenie wojskowe dla uczniów szkół średnich.** Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, iż uczniowie szkół średnich zakwalifikowani pod czas poboru do kategorii A, którzy przechodzą do ostatniej klasy szkoły, uzyskują warunki do odroczenia służby wojskowej. Natomiast uczniowie ostatniej klasy szkół średnich nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej, chyba, że nie zdali jeszcze matury, lub nie zdawali lub będą powtarzali ostatnią klasę.

**Organizacja „Dnia Oszczędności”.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie organizowanego w dniu 31 b. m. „Dnia Oszczędności”.

Ministerstwo poleca tworzenie komitetów lokalnych z przedstawicielami władz administracyjnych i samorządowych, instytucji oszczędnościowych, duchowieństwa i nauczycielstwa.

Zadaniem komitetów ma być organizowanie w dniu 31 b. m. obchodów związanych z propagandą idei oszczędności.

Okólnik podkreśla, że akcja organizowana w „Dniu Oszczędności” powinna mieć na celu wyłącznie wypuklenie samej idei oszczędności, z pominięciem propagandy na rzecz poszczególnych instytucji oszczędności.

**Wódka będzie mocniejsza. Sprzedaż piwa bez ograniczeń.**

W najbliższych dniach ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający przepisy o monopolu spirytusowym i o sprzedaży napojów alkoholowych.

Projekt podwyższa dopuszczalną moc napojów alkoholowych z 45 proc. do 55 proc. i wyłącza z pod ograniczeń ustawy przeciwalkoholowe piwo, niezależnie od jego procentowej zawartości alkoholu.

Dotychczas piwo o zawartości 45 proc. alkoholu nie podlegało ograniczeniom, natomiast o ile zawartość alkoholu przekracza tę normę, sprzedaż piwa podlega takim samym ograniczeniom jak sprzedaż napojów alkoholowych. — Sprzedaż piwa podlegać będzie, jak dotąd, tylko obowiązkowi rejestracji.

Wreszcie projekt daje Ministerstwu Skarbu możliwość zwiększenia kontyngentu miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych przez uchylenie istniejącego w tej mierze ograniczenia.

Najnowsze typy marki „ELEKTRIT”  
model 1935 r.  
„Pacific Super”  
ostatni wyraz techniki,  
oraz  
3-lampowy,  
2-obwodowy,  
3-zakresowy  
„SUPREMA”  
nadeszły:  
Firma „ELEKTRA” ALEJA 36.  
Tel. 14-62.



# Kino „ATLANTIC” Dziś najpotężniejszy arcytwór reżysera W. S. Van Dyke'a p. t. CZŁOWIEK MAŁPA („Tarzan wśród dżungli”) oraz Frigo walczy z czyszcicielem

**Widmo redukcji w Iglarni.** Z dn. 20 bm. zarząd fabryki igieł przy ul. Fabrycznej 23 wywołał 14 dni (indywidualnie) 53 robotnikom z oddziału parafin. Wymówienie pracy nastąpiło jak corocznie, z powodu zakończenia sezonu. Po 14 dniach część robotników pójdzie na urlop wypoczynkowy, a część zostanie zwolniona do czasu otrzymania przez fabrykę zamówień.

**Kontrola dowodów tożsamości koni.** W dniach 23, 24 i 25 października r.b. odbędzie się kontrola dowodów tożsamości koni w Wydziale Wojskowym, oficyna II piętro, w godzinach od 8 rano do 1 popoł.

Do kontroli dowodów nie należy doprowadzać koni.

**Kino „Bajka”.** W dniu wczorajszym otworzyło swe podwoje nowootworzone w naszym mieście kino „Bajka” mieszczące się przy ul. Wesołej 7 (obok boiska miejskiego).

Na pierwszy ogień poszedł niegrany jeszcze w Częstochowie świetny film pt. „Król nocnych klubów” z Williamem Powellem w roli głównej.

Wczorajsze wielkie powodzenie, jakim cieszyło się nowootworzone kino, pozwala wróżyć rozwój tej nowej placówki X Muzy.

**15 rozpraw przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego.** W dniu 23 bm. cała sesja Sądu Okręgowego poświęcona będzie niemal wyłącznie rozpatrzeniu apelacji członków Stronnictwa Narodowego od orzeczeń Starostwa, skazujących za udział w nielegalnych zebraniach oraz za wystąpienia przeciw kupcom i handlarzom żydowskim na Nowym Rynku. Ogółem odbędzie się 15 rozpraw.

**Groził potłamaniem kości i zabiciem.** Między zamieszkałymi we wsi Liszka Górna Michałem Kozubskim i córką Jadwigą Brojewską z jednej strony, a Stanisławem Łowkiewiczem z drugiej dobre stosunki sąsiedzkie uległy gwałtownemu pogorszeniu z chwilą, gdy Brojewska zabroniła dzieciom Łowkiewicza rwać truskawki w swoim ogrodzie. Na tem tle między nimi pewnego dnia do doszło ostrej wymiany słów, w trakcie której Łowkiewicz zagroził Brojewskej, że jej połamie wszystkie kości i zabije. I od tej chwili podobne pogrozki stały się codziennym pozdrowieniem Łowkiewicza przy spotkaniach z Brojewską i Kozubskim.

Sąd grodzki skazał Łowkiewicza na 3 miesiące aresztu. Niech wie, że nie wolno nikomu grozić zabójstwem.

## Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w 3 im dniu ciągnięcia 1-ej klasy 31 Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

- Zł. 5.000 na nr. 136017.
- Zł. 2.000 na nr. 174912.
- Zł. 1.000 na nry: 46140 47276 142951
- Zł. 500 na nry: 62176 70324 82399.
- Zł. 400 na nry: 31142 36612.
- Zł. 200 na nry: 13273 22763 4589 58725 69538 79675 119582 149879 170641.

- Zł. 150 na nry: 8575 12912 17666 35642 34704 38688 45454 57415 58213 60247 64382 76333 93175 102684 108941 112606 117959 117458 124152 132060 139696 139791 141404 141546 147251 153074 176931 177254 178130.

II.

- Zł. 10.000 na nr. 164458.
- Zł. 5.000 na nr. 150243
- Zł. 2 000 na nr. 87666.
- Zł. 1.000 na nry: 16683 36155 78535 115629 129082 174916.
- Zł. 500 na nry: 26343 80017 108234 153942 163778.
- Zł. 400 na nry: 8117 19069 20046 28142 54253 62267 71551 85757 87396 119975 121857 127960 140741 163974.
- Zł. 200 na nry: 10689 26839 35365 38640 54481 58421 59903 61835 93477 102388 117815 138049 139259 158626.
- Zł. 150 na nry: 4509 7944 16675 18692 20584 27127 37208 44657 46225 47744 48422 55220 61463 78430 110082 1419978 142917 144237 150892 152827 158868 168236 175255.

## SALON MÓD DAMSKICH MAISON-MODERNE

Częstochowa, Kilińskiego 13.

Wykonuje najnowsze kreacje mody według angielskich i francuskich żurnali.

CENY PRZYSTĘPNE.

Złoty medal Dyplomy z Paryża.

## SKŁAD — SUKNA „SUKNOPOL”

w Częstochowie, ul. Panny Marji 28 (w podwórzu)

poleca na sezon jesienno-zimowy:

Materiały na palta damskie i męskie najnowszych deseni, oraz ubraniowe z najlepszych Bielskich i Tomaszowskich fabryk.

Ceny b. przystępne. Posiadamy stale wielki wybór materiałów dla P.P. wojskowych. Ceny b. przystępne.

## Z dramatów kobiecych.

24-letnia Janina Puchała z Kłobucka w zeszłym roku w poszukiwaniu pracy przybyła do Częstochowy i tutaj miała nieszczęście napotkać na swej drodze młodego murarza, podobnie jak i ona pochodzącego z Kłobucka.

Wspólne spacerować za miasto, pierwsze mocniejsze uściski rąk, zamienione pośród nastrojowego mroku sali kinowej przyrzeczenia małżeństwa, a potem przyświeca na świat dziecka i niebohatera ucieczka ojca, ot, w kilku słowach, nowy warjant starej jak świat historii, w kilka miesięcy przebieżony i zamknięty cały cykl odwiecznego dramatu kobiecego.

**Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.** Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce we wsi Piła (gm. Panki). Mieszkaniec tej wsi 19 letni Władysław Cichoń manipulował nielegalnie posiadaną fuzją. W pewnej chwili fuzja wypadła i nabój zranił w prawą stopę znajdującą się w pobliżu 18-letnią Antoninę Łopatównę. Ranną przewieziono do szpitala w Krzepicach. Cichonia aresztowano. Stan Łopatówny jest poważny, życia jej nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

**Sznury w chlebie.** Sprzedaż chleba z różnymi niespodziankami od pewnego czasu stała się codziennym zjawiskiem, dostarczając niemało pracy policji i niechlujnym właścicielom piekarni. W tych dniach sąd grodzki skazał właściciela piekarni przy ulicy Tartakowej 35 Chaskla Gotajnera na 25 zł grzywny za to, że sprzedawał niejakej Ewie Zandek chleb, w którym zapieczony był kawałek sznurka.

**„Oryginalna” zabawa bezrobotnego.** Za strzelanie w porze nocej ze straszaka, w korytarzach domów przy ul. Okrzei 66 i w domu Nr. 6 przy ul. Asnyka, sporządzono doniesienie na Bronisława Kurpiosa, bezrobotnego, (ul. Asnyka 6). Straszak zakwestjonowano.

**Odebrać można.** W wydziale śledczym znajdują się do obejrzenia i odebrania przez prawych właścicieli następujące rzeczy: zegarek ze złota amerykańskiego, pierścionek złoty z kamykiem w koronie, pierścionek złoty z aleksandrytem, pierścionek złoty z brylancikami, jeden łańcuszek złoty z elipsowatymi ogniwkami, w środku z ulepszeniami w kształcie litery „S”.

## Słowo sportowe

### Piłka nożna.

**Skra — Turyści 2 : 2 (0 : 1).**

Mecz ten wywołał jedynie większe zainteresowanie wśród zwolenników tych drużyn. Turyści wystąpili bez Judzejkiwicza, Skra bez Topczewskiego i Drobnika. Pierwsze minuty gry wcale nieciekawe. Dwudziestu graczy starało się ściągnąć się nawzajem, kto wyżej wybije piłkę, to też piłka błyskawicznie przenosiła się z jednej strony boiska na drugą. W tych warunkach nie można było marzyć o precyzyjnym podaniu pomocy, a jedynie aby piłkę oddać. Dopiero po 10 min. gra zaczęła się krystalizować, przy

Może nie wszyscy czytelnicy zwrócili uwagę na ogłoszenie w „Słowie” Janiny Puchały, która, nie mogąc wyżyć i wychować dziecka, pragnie je oddać, jakimś dobrym ludziom, gotowym zastąpić mu rodziców.

Obecnie Janina Puchała ponawia tę prośbę. Dziecko liczy zaledwie dwa tygodnie, jest płci męskiej i wszystko przemawia za tem, że wyrośnie na ładnego i tęgiego chłopaka.

Osoby bezdziałne, interesujące się tą sprawą, proszone są o bezpośrednie zwrócenie się pod adresem: ulica św. Barbary 6.

czem więcej z gry miała Skra, lecz atak nie mógł przewagi tej uwidocznnić brankowo.

W 38 min. Turyści przez Małasiewicza zdobywają prowadzenie.

Po przerwie w 3 min. Skra przez Strzeleckiego wyrównuje. Zmienne ataki obu drużyn przynoszą Turystom w 21 minucie przez Skorę prowadzenie. Skra za wszelką cenę dąży do wyrównania. Mając teraz całkowitą przewagę, zaczyna bombardować bramkę Turystów, co w 44 min. przynosi jej przez Rubinę wyrównanie. Jeszcze parę niebezpiecznych ataków na bramkę Turystów i koniec meczu.

Stwierdzić wypada, że Skra była drugą lepszą. Turyści musieli twardo i zawzięcie walczyć, by uzyskać wynik remisowy, co w znacznej mierze jest zasługą bramkarza Małasiewicza i Mączynskiego. Ze Skry na uznanie zasługują: bramkarz, który gra z poświęceniem oraz Hartliński. Leszczyński i winien wyżyć się narowu popychania przeciwnika styłu.

Zawody prowadził dobrze p. Gospodarek, który się w zupełności nadaje do prowadzenia mistrz. kl. „A” i bramkę zdobytą przez Turystów łuszał całkiem słusznie mimo protestu Skry.

Na marginesie ubiegłej niedzieli wypada zaznaczyć, że tutejsze kluby, posiadając wolne terminy nie rozgrywają żadnych meczów towarzyskich. Brygada pertraktowała z Naprzodem, który chciał przyjechać na dogodnych warunkach, lecz skończyło się na pertraktacjach. Czyżby kierown. sekcji p. n. było zdania, że przyjacielskie spotkania nie przynoszą żadnej korzyści. Mniemanie takie jest błędne.

### Wyniki ligowe.

Wisła — Legja	3 : 2
Warszawianka — Garbarnia	3 : 1
Pogoń — Polonia	2 : 1
Ruch — Cracovia	3 : 1

Zwycięstwem tem Ruch zagwarantował sobie zaszczytny tytuł mistrza Polski.

O wejście do ligi.

Legja (Poznań) — Smigły (Wilno) 3 : 2.

Rewera (Stanisławów) — Policijny K. S. (Łuck) 1 : 0.

**Zgubiono** kartę rejestracyjną wojskową wydaną w 1932 roku przez magistrat m. Częstochowy na imię Abrahama Wien urodz. 11 lutego 1914.

Do akt Nr. Km. 1167-34.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, na zasadzie artykułu 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 października 1934 roku, od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Władysława i Józefy małż. Hildebrandt w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 53, a mianowicie: mebli, gramofonu i maszyny do szycia w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę złotych 555, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Częstochowa, dnia 15 października 1934 r. Komornik: Józef Kossek.

Nr. K. 412-32.

### Odpis sentencji wyroku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, w składzie Sędziów: J. Herasimowicza, St. Chrapowickiego, W. Gawlikowskiego, Protokulanta S. Olbromskiego, w dniu 12 stycznia 1934 roku, rozpoznawszy sprawę Dawida Altmana i in.

### orzeka:

Mieszkańca Częstochowy, Dawida Altmana, lat 26, syna Samuela uznać winnym tego, że dnia 28 sierpnia 1932 roku w Częstochowie w czasopiśmie „Słowo Częstochowskie” Nr 191 umieścić artykuł pod tytułem „Bezczelność znanego opryszka”, w którym pomógł Antoniego Anissimo o postępowanie p o n i z a j a c e go w opinii publicznej słowami „Zbir ten liczy obecnie 36 lat już w szesnastym roku życia zamordował on w Częstochowie niejakiego Waligórowskiego, co odpokutował wieloletniemi w więzieniu i nadto karany był wielokrotnie za kradzieże” i za to na mocy art. 265 § I K K. skazać go na dwa tygodnie aresztu i sto złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na cztery dni aresztu, pobrać od skazanego 15 zł. opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania na mocy art. 4 Rozp. Prez. z dnia 21. X. 32 r. o amnestji orzeczoną karę w c a ł o ś c i darować.

Mieszkańca Częstochowy Ryszarda Szmidta z oskarżenia o współudział w wyżej wymienionem przestępstwie to jest z art. 225 K K. — niewinnić. — Na oryginalne właściwe podpisy.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, na posiedzeniu jawnym w składzie Sędziów: F. Kulikowski, J. Rykaczewski, W. Chmielarz, Prokulant apl. Z. Różański, Wiceprokurator T. Godecki, w dniu 11 czerwca 1934 r.

### orzeka:

Zaskarżony wyrok w części dotyczącej u niewinnienia Ryszarda Szmidta uchylić i tegoż Szmidta skazać na dwa tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny na uiszczenie 22 zł. 50 gr. opłaty sądowej za dwie instancje i na solidarnej ze skazanym Dawidem Altmanem zwrot kosztów postępowania. Z mocy Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 roku o amnestji orzeczone kary aresztu i grzywny darować. W pozostałych częściach zaskarżony wyrok zatwierdzić i od osk. Dawida Admana pobrać 7 zł. 50 gr. opłaty sądowej za drugą instancje. Ponadto na wniosek oskarżyciela prywatnego wyrok Sądu Okręgowego z dnia 12 stycznia 1934 r. i wyrok niniejszy ogłosić w czasopiśmie „Słowo Częstochowskie” na koszt oskarżonych Ryszarda Szmidta i Dawida Altmana. — Na oryginalne właściwe podpisy.

Za zgodność:

Podpis nieczytelny

## Z RADOMSKA.

— Jak się przedstawiają zbiory ziemniaków w pow. radomszczańskim. Jak nas informują, zbiory ziemniaków w powiecie radomszczańskim przedstawiają się w roku bieżącym znacznie lepiej, aniżeli w ub. roku.

Ujemnie wpłynęły tylko w nieznacznej mierze ostatnie niepogody, gdyż w większych majątkach ziemskich nie zdążono jeszcze wszystkich prac ukończyć.

— **Biuro Pośrednictwa Pracy w nowej siedzibie.** Biuro Pośrednictwa Pracy zostało przeniesione z gmachu starostwa do nowego lokalu mieszczącego się w domu przy ulicy Przedborskiej L. 43.

### Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

## „BENETA”

Częstochowa, B. Joselewicza 11  
vis a vis sklepu z Kapeluszy  
pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.

W październiku pranie kolnierzyka z trwałym polskim tylko 8 gr. Przy dwu tuzinach kolnierzy dodatkowo chemicz. czyszcimy i fasonujemy kapelusze gratis.



# SŁOWO ROBIECE.

## Szafroki i suknie domowe.

Chłody jesiennych dni dają się nam już porządnie we znaki. To też z przyjemnością otulamy się w domu w mięciutki, ciepły szlafroczek, tak doskonale chroniący od zimna, a jednocześnie ładny i miły, w którym nam tak jest do twarzy i w którym tak się doskonale czujemy.

Ażebym w szlafroku czuć się dobrze musi on być praktyczny, ciepły, przytulny, a jednocześnie ładny i estetyczny. To też każda pani szyjąc sobie jesienny i zimowy szlafrok, powinna pamiętać o warunkach, jakim powinien odpowiadać wygodny szlafrok.

Przedewszystkiem kwestja wyboru materiału. W tej dziedzinie nie mamy absolutnie żadnych trudności, gdyż jest bardzo wiele niedrogich a ładnych materiałów, które doskonale się noszą. A więc przedewszystkiem wszelkiego rodzaju aksamity do prania, welwety, flanele i puszysta angora.

Aksamity są przeważnie jednokolorowe, jak również i miękka angora. Flanele we wzory geometryczne i barwne kwiaty.

Szlafrok, w którym pani zajmuje się gospodarstwem domowym, jest zwykle z ciemniejszego materiału i prosty w kroju. A więc małe wycięcie, kołnierż o szerokich kłapach, albo wapięty zupełnie pod szyję, wąski pasek, zapięty na kilka guzików i wąskie rękawy. Tak modne w obecnym sezonie szerokie rękawy zupełnie nie nadają się do szlafroka, w którym trzeba wytrzed kurz, podlać kwiaty i nakryć do stołu.

Strojniejsze szlafroki przeznaczamy na te godziny, w których jesteśmy zupełnie wolne od zajęć gospodarskich. Wtedy obok szlafroka nosimy także bardzo chętnie suknie domowe również jak szlafrok wygodne, uszyte z praktycznego i odpornego, a jednocześnie efektownego materiału.

Szlafrok czy suknia domowa, jeżeli ma być naprawdę wygodna, powinna mieć formę zbliżoną do znanej „robe-manteau“, zapinanej na guziki, lub przewiązanej szarfą. Fantazyjne natomiast są rękawy nadające całkowicie niebanalny charakter. Najmodniejsze są rękawy trzech czwartych długości kielichowe rozszerzone, zakończone barwnym wylogiem, lub osztyt riaszą kłyszowo skrojoną i dość sutą. O ile na ulicę ubieramy się ciemny, o tyle w domu możemy sobie pozwolić na jakiś żywy kolor. Modne są odcienie zielone, rdzawy, liljowy „Cardinal“ i czerwony „lie de vin“.

Ciemny szlafroczek aksamitny, zapięty na jeden rząd ładnych guzików, ożywi jasną pelerynkę w pastelowym odcieniu, spadającą z ramion i osztyt futrem, którego kawałki znajdziemy w naszych szufladach. Pelerynka taka nada szlafroczkowi nieco strojniejszy charakter i pozwoli nam pozostać w nim nawet jeżeli oczekujemy wizyty kogoś z najbliższych przyjaciół czy znajomych.

Różnica pomiędzy szlafrokiem a suknią domową, która dawniej była bardzo znaczna, dziś zanika prawie zupełnie, wszystkie bowiem szlafroki zbliżone są w kroju do codziennych sukien. Wynika to stąd, że dzisiejsza pani nawet w domu nie chce dać najdrobniejszego pozoru braku dbałości o swój wygląd, czy zaniechania, co jednak dawniej zdarzało się dość często. Mało za-

tem różni się od szlafroka niemniej ładna suknia domowa zapięta na ukos na jeden rząd guzików i przybrana asymetrycznymi wylogami z jasnego materiału. Duża kieszeń nałożona po prawej stronie będzie bardzo wygodna. Niemniej ładny jest fason sukni domowej, wysoko pod szyję podchodzącej, owalnie wyciętej, bez kołnierzyka, zapiętej u góry na dwa ozdobne klipsy, a związanej w pasie dość szeroką szarfą. Rękawy kielichowe są trzech czwartych długości.

Dodajmy jeszcze, że zupełnie długie szlafroki, dawniej tak noszone, dziś wyszły zupełnie z mody. Każda z nas chce bowiem mieć ubranie wygodne i niekrępujące swobody ruchów.

## Jak usunąć czerwoność naskórka?

Zdarza się bardzo często, że nos niegdyś koloru kości słoniowej przybrał nagle irytującą czerwoną barwę, wpadającą nawet niekiedy w lekko fioletowy ton. Ilekroć się teraz słyszy przykrych żartów — aż rozpacz ogarnia. Czerwony nosk staje się kozmarem.

Zaczerwienienie nosa można wyleczyć naprawdę „kuracją lokalną“ — lecz wskazane jest również zasięgnięcie porady u lekarza. Trzeba bowiem przedewszystkiem zbadać ogólny stan zdrowia, zastanowić się czy, nie byłaby pożądana radykalna zmiana systemu odżywiania się.

Należy się też upewnić czy nasza przykra dolegliwość nie wypływa z anemji, zaburzeń systemu nerwowego, lub czy nie jest oznaką złego trawienia. Wówczas zaczerwienienie nosa zniknie bez śladu, gdy tylko wyleczymy dane niedomaganie. Zdarza się jednak, iż powoduje je tylko podrażnienie naskórka. W takim wypadku należy myć twarz w bardzo ciepłej wodzie, a później nacierać watką zwilżoną specjalnym płynem, na który składa się: 200 gr. wody różanej, 100 gr. spirytusu kamforowego, 50 gr. gliceryny, 20 gr. siarki oczyszczonej, 2 gr. resorcyliny i 1 gr. kwasu salicylowego. Płyn ten trzeba dokładnie zmieszać przed użyciem.

Twarz należy nacierać rano i wieczorem. Również i naświetlania, stosowane przez lekarza — specjalistę dopowiadają szybko cerę do poprzedniej białości. Jednakowoż nawet po pomyślnym zakończeniu kuracji należy bacznie unikać zimna, lub też upałów, a przede wszystkim gwałtownych zmian temperatury i ochraniać twarz przed słońcem.

## Pielęgnowanie urody kobiety czterdziestoletniej.

W czasach obecnych kobieta uporczywie walczy z czasem, który tak niszczy jej urodę. Nawet gdy minie wiosna i lato jej życia, nie chce poddać się nieubłaganemu wiekowi i za wszelką cenę, chce się utrzymać w formie. Czy rzeczywiście dzięki zabiegom kosmetycznym, można zachować urodę?

Kobieta, która odwoła się i zaufa wiedzy i doświadczeniu lekarzy-higienistów może nie tylko zachować, ale nawet udoskonalić stan tych wszystkich czynników, które tworzą t. zw. urodę.

Przedewszystkiem należy pamiętać, że w niżej wspomnianym okresie stan fizyczny kobiety nie odznacza się już poprzednią odpornością i że może jej się często zdarzać zapadać na zdrowiu, co ma fatalny wpływ na całokształt urody.

Najsukuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw ewentalnościom choroby jest odpoczynek.

Należy pamiętać, że najgorszym wrogiem kobiety 40-letniej jest przepracowanie.

Sztuka zachowania młodości polega więc w głównej mierze na umiejętnym przeplataniu godzin pracy okresami wypoczynku. Czynie to należy poprostu w miarę odczuwania potrzeby.

A na czem polega racjonalny odpoczynek?

Przedewszystkiem na dostatecznej ilości snu. Podczas snu organy, nie przy muszone do forsujących zadań, wykonują swoje czynności naturalnie, zdane tylko na siebie, a więc instynktownie mądre. Podczas snu nie mają do nas do-

stępu żadne troski zzewnątrz ani zewnątrz. Podczas snu wreszcie ciało znajduje się w pezycji zupełnie prostej, idealnej dla zdrowia.

Sprawa ta nie wyczerpuje kwestji odpoczynku, musimy przecież zabezpieczyć się także przed odczuwaniem zmęczenia podczas długiego dnia pracy.

Daleko za nami znajduje się czas, kiedy kobieta 40 letnia porzucała wszelkie ćwiczenia fizyczne i brała się do spokojnych robotek „na siedząco“. Obecnie wie już ona, że sport jest jej przyjacielem i może tylko dopomóc w konserwacji urody.

Oczywiście, jakość i długotrwałość ćwiczeń muszą ulec modyfikacji. Najdłuższa staje się godzina średnio-szybkiego spaceru po drodze równej i płaskiej, możliwie poza miastem. Do spaceru powinna pani założyć pantofle na niskich obcasach; iść będzie pani krokiem harmonijnym, równym i spokojnym, bez żadnych przerw i przystawiań — najwyżej, o ile czas pozwoli po godzinie usiądzie pani na 10 minut i powtórzy spacer.

Należy pamiętać o tem, żeby nie być za ciepło ubraną — każdy marsz powoduje pewne rozgrzanie, które nie mając nie wspólnego ze zmęczeniem, może je jednak wkońcu spowodować.

Ażebym skończyć ze sprawą odpoczynku, należy jeszcze wspomnieć o 10 minutowych chwilach „wytechnienia“ po obfitych posiłkach. Są one wprost nie zbędne dla całokształtu zdrowia, a wprowadzenie ich nie może w niczem zmienić ani zdeorganizować trybu swego życia.

## Serki owocowe.

Ze wszystkich przysmaków owocowych, serki owocowe są najłatwiejsze do przechowywania.

Serki owocowe są skoncentrowanymi produktami spożywczymi, składają się z cukru i owoców. Do serków można użyć każdego owocu, najlepsze jednak i najłatwiej ścinające się robimy z jabłek i śliwek.

Jabłka na serki bierzemy tylko kwaśkowane. Jabłka słodkie wcale się nie nadają do wyrobu serków.

Jabłka czy śliwki, niezbyt lub nadto dojrzałe, byle nie zgniłe, składamy w garnki i wstawiamy w piec po chlebie. Gdy się doskonale upieką, fasujemy je przez rzadkie sito. Tak otrzymaną marmoladę ważymy i na każde kilo bierzemy po pół kilo cukru (na bardzo kwaśne jabłka do 60 deka na kilo, na przejrzałe 40 deka). Masę owocową wkładamy do dużego garnka, stawiamy na blachę i smażymy wolno, często do dna mieszając kopytką. Dopiero, gdy masa wyparuje dobrze, wkładamy cukier i trochę korzeni dla zapachu. Może to być cynamon, goździki, skórka pomarańczowa lub cytrynowa.

Po dodaniu cukru należy wciąż mieszać do dna marmoladę, ani na chwilę nie przestając. Ręka, którą mieszamy ser owocowy, powinna być zawinięta w wilgotną szmatkę. Do mieszania używamy zwykłej kopytki drewnianej.

Najlepiej jest przekładać masę serową do misek, salaterek a nawet głębokich talerzy. Gdy zastygnie, następnego dnia daje się wyjąć doskonale. Układamy serki na deseczce, pokrytej pergaminem i osuszamy przez kilka dni nad blachą lub na wietrze, jak zwykłe serki twarogowe, pilnie je strzegąc od much. W tym celu pokrywamy je merlą lub muslinem.

Gdy doskonale po wierzchu obeschną zawijamy każdy w pergamin i układamy w czystej skrzynce, byle nie ze smołowego drzewa, aby nie przeszły za pachem żywic.

## Grzyby.

**Rydze lub borówki marynowane.** Małe rydze bez korzonków, wymyte i osączone na sicie, włożyć do rondla z pokrajaną cebulą, posolić i dusić na wolnym ogniu, mieszając aż nieco wyparuje. Późem ponakładać do słoików, zalać przegotowanym z korzeniami octem, obwiązać pęcherzem. Do użytku podawać wprost ze słoja.

Aby zabezpieczyć rydze przed pleśnieniem, należy je zalać topionym masłem (mniej więcej na palec grubo). Zu-

**MLEKO** pełnowartościowe butelkowane w każdych ilościach filtrowane. Obora pod opieką lekarza weterynarji. Z codzienną dostawą do domów, punktualnie o godzinie 7 rano. Majątek „Jaskrów“, pod Częstochową. Zamówienia telefoniczne. Telefon 11-09

pełnie tak samo marynuje się małe grzybki prawdziwe — borowiki, które bezwarunkowo należy zalać masłem, gdyż łatwo pleśnieją. Splesniałe grzybki trzeba wyjąć, wypłókać w zimnej wodzie i zalać świeżo przegotowanym octem.

**Rydze solone.** Poobcinać korzonki rydzów, wymyć w zimnej wodzie, oparzyć wrzątkiem i wybrać na sito; gdy ociekną z wody, układać warstwami, przesypując solą, warstwami siekanej cebuli i dodając kilka ziarn angielskiego pieprzu. Można też solić rydze niesolone, są również dobre. Parzone przedziej kisną i lepiej się układają.

Kolor rydzów i smak zależny jest od okolic, w których są zbierane; z piaszczystych gruntów z lasów sosnowych mają rydze kolor czerwony, z lasów świerkowych, często bywają ciemne, po nasoleniu są zielone i mają posmak jałowcowaty. Mylnem jest mniemanie, że kolor rydzów zależy od solenia. Nie należy sypać nad miarę soli, bo rydze nie ukisną i stwardnieją. Lepiej posolić mniej, a w czasie kisnienia dolewać osolonej wody.

**Rydze konserwowane na zimę.** Pół klg. sklarowanego masła rozgrzać w dużym rondlu, aż się zacznie rumieć. Wrzucić do masła małe rydzyki bez korzonków, starannie otarte lub wymyte i osączone na sicie, posolić i na ostrym ogniu smażyć bez przykrycia; gdy wyparuje i nie będzie wcale w nich wody, wkładać gorące do słoików, masło powinno być na powierzchni na palec wysoko, obwiązać pęcherzem i przechowywać w chłodnym miejscu.

Biorąc rydze do użytku, wybrać je z masła, zrobić sos śmietanowy, włożyć rydzyki i kilkakrotnie zagotować. Albo też wyrzucić na patelnię wyjęte z masła rydze, dodać posiekanej cebuli, podlać śmietaną i zagotować.

**Podpieńki marynowane.** Podpieńki są to jesiennie grzybki, rosnące gromadnie w sadach i lasach pod pniami drzew. Są zwykle bardzo tanie. Marynuje się tylko drobne czapeczki podpieńki.

Wymyć czapeczki w zimnej wodzie, wrzucić na osolony wrzątek, raz zagotować, poczem wylać na sito i przelać zimną wodą; gdy ociekną z wody, włożyć do miski, posolić mocno octem, przegotowanym z korzeniami i pokrajaną cebulą, wymieszać, włożyć do słoja, wlać na wierzch resztę octu i dodać oliwy, aby przykryła podpieńki. Biorąc do użytku, zebrać w pierw oliwę. Podpieńki podaje się wprost ze słoja bez żadnej przyprawy.

## Specjalność dobrej kuchni.

**Kołduny litewskie.** Pół kilo polędwicy wołowej, pół kilo łożu lub szpiaku usiekać drobno i zmieszać z dwoma utartymi cebulami, które poprzednio należy przesmażyć z masłem. Do tej mieszaniny wlać dwie łyżki rosółu, dodać szczyptę majeranku, posolić i popieprzyć. Wszystko razem starannie wymieszać. Zrobić ciasto na pierogi z pół kilo mąki, dwu jaj i pół szklanki wody. Ciasto rozwałkować cienko. Z ciasta wykrawać małe kwadraty, nakładać mięso i zalepać starannie. Pierozki muszą być małe, tak by można je było spożywać w całości. Gotować na wrzącej wodzie. Po ugotowaniu kłaść do wazy napelnionej gorącym buljonem. Można podawać wprost w wodzie i na talerzach polewać rozpuszczonym masłem. Kołduny spożywać należy na gorąco zaraz po zagotowaniu. Ciasto musi być rozwałkowane cienko.

**Gulasz.** Pół kilo biodrowej pokrajać w kostkę. Usmażyć na tłuszczu posiekaną dużą cebulę w rondlu i wrzucić na to kawałki mięsa i dusić na wolnym ogniu pod pokrywką, podlewać, po jednej łyżce, zimną wodą. Dodać papryki na koniec noża i pół łyżeczki tłuczonego kminku. Po ugotowaniu zaważyć łyżką mąki rozpuszczonej w ro-

# FUTRA

wszelkiego rodzaju  
po cenach  
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

SKŁAD FUTER

## Maurycy KORNBERG

Częstochowa,  
ul. N. Panny Marji 6.  
Telefon 22-59.



sole i jeszcze raz zagotować. Podawać z ziemniakami.

**Flaki.** Oczyszczyć starannie pół kilo flaków, wymoczyć je i sparzyć gorącą wodą a następnie zalać wodą zimną i gotować przez kilka godzin. Osobno gotuje się rosół na mięsie lub kościach. Miękkie flaki wyjąć z wody, pokrajać na cienkie paseczki i wrzucić do rosolu poprzednio przecedzonego. Teraz dopiero posolić, dodać drobno krajaną włoszczyznę i gotować flaki, aż będą zupełnie miękkie. Po ugotowaniu wysypać trochę pieprzu mielonego, imbiru i rozartego w palcach majeranku. Zrobić z maki białej zasmażkę na masle, rozebrać ją rosółem, zasmażką tą zaprawić flaki i jeszcze raz zagotować. Podane przyprawić zieloną pietruszką drobno usiekaną, lub parmezanem i włożyć pulpety.

**Pulpety do flaków.** Czwierć kilo mięsa wołowego, cielęcego, łoju lub szpiku z kości ziemleć razem na maszynce i wymieszać z bulką namoczoną w mleku i wyciśniętą. Dołożyć do tego dwa żółtka, ubitą pianę z dwu jaj, sól, pieprz i posiekaną drobno zieloną pietruszkę, wszystko wymieszać dobrze i toczyć z tego małe, okrągłe kulki. Kulki otoczyć w mące i gotować w rosale, lub na wodzie. Zamiast szpiku, czy łoju można dać cebulkę przy-smażoną na żółto z masłem.

# FUTRA

NAJTANIEJ  
w firmie

**MICHAŁ AJDELMAN**

w Częstochowie, Piłsudskiego 7.  
Tel. 13-05, 1 p. front.

## LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)  
gdzie Kawiarnia „Roma”.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.  
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

## Wiadomości radiowe.

### Czy jest dzisiaj więcej nędzy niż dawniej?

Czy jest dzisiaj więcej nędzy niż dawniej? — Oto pytanie powtarzające się często w rozmowach i debatach ostatnich dni. Pytanie to będzie również treścią dialogowej pogadanki p. Jadwigi Krawczyńskiej, która stwierdzi w swej prelekcji iż dawniej tak samo — jak dzisiaj nędza niszczyła ludzi umierających z głodu i chłodu, tylko, że prosto na to zwracano mniej uwagi. Nikt z nędzą nie walczył. Niszczyła ona samą siebie. Dzisiaj inaczej społeczeństwo odnosi się do tragicznych objawów biedy. Sumienie społeczne reaguje na krzywdę człowieka i czuje się za nią odpowiedzialne. Do tych fachowców walki z nędzą na swoim odcinku należy zespół pracowników Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem, który dał już społeczeństwu realne pomocy w postaci odroczonych rodzin i odżywionych dzieci, co również podnieśli w swej pogadance prelegentka.

### Spełniony ślub. m. Łodzi.

W ub. niedzielę Rozgłośnia Łódzka nadała na wszystkie stacje polskie nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.

Ponieważ jest to pierwsza transmisja nabożeństwa ze świątyni łódzkiej, nie będzie od rzeczy podać krótką historię tego najpiękniejszego kościoła miasta kominów.

Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej powstał z ofiar łódzian, jako spełnienie ślubu, uczynionego 15-go sierpnia 1920 roku, w podzięciu Królowej Polski za zwycięstwo odniesione nad wrogiem przez młodocianą armję polską pod murami stolicy.

16 grudnia 1928 roku świątynia wzniesiona w surowym stanie została poświęcona przez J. E. ks. biskupa dr. Wincentego Tymienieckiego i od dnia tego odprowadzane są w niej nabożeństwa.

Chlubą i ozdobą świątyni są organy, ufundowane w ubiegłym roku przez kolejarzy węzła łódzkiego kosztem około 80 tysięcy złotych. Sam system

# Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

52

Zdawało mi się, że coś mignęło, ja kiś cień czarny w oddali przebiegł przez drogę szybko i znikł w lesie. Nie oczywiście w tem nie było strasznego, ani nadzwyczajnego, a przecież musiałem użyć całej siły mej woli, by tłumić dręczącą mnie trwogę, Zerwałem trochę wilgotnej trawy i przyłożyłem ją do rozpalonego czoła. Jej chłód przywrócił mi znowu spokój i zimną krew.

Rozpatrzywszy się bacznie dokoła, spostrzegłem małą, wąską ścieżynkę wśród drzew i kępek trawy, idącą na lewo od krzyża w głąb lasu. W tem miejscu, las dotąd nagi, zarosły tylko starymi drzewami, podszyty był gęsto krzakami leszczyny i młodzieży leśnej. Małe, cienkie brzoźki o białej korze, ograniczały widok i ścieżka o kilka kroków od drogi zagłębiając się w ten gąszcz, znikła zupełnie i dalszego jej rozwoju z drogi widać nie było. Z wie lu względów było to dla mnie pożądane, gdyż jeżeli byłem śledzonym, co zdawał się potwierdzać ów cień, który migał w oddali, to zapuszczając się w ten gąszcz, niełatwo mogłem być widziany, choć z drugiej strony i ja sam nic nie widziałem.

Przypominam sobie zamach uczyniony na moje życie w lesie pod Paradyzem; tu, patrząc na tę samotność, jaka mnie otaczała, na ten las tak gęsto podszyty, myślałem sobie, że miejsce w sam raz nadaje się do zbrodni, do małego znieczeka napadu. To przypomnienie jednak wróciło mi całą odwagę i całą męską energję. Za nic w świe-

cie nie cofnąłbym się teraz.

Spokojny zupełnie puściłem się drogą, idąc wolno, bacznie nasłuchując i uważając na wszystko.

Drożyna wiała się zygzakiem, była uczeszczona, gdyż w wielu miejscach porastała trawą. Niekiedy była tak wąską, że trzeba było odgarniać ręką gałęzie leszczyny zachodzące na nią, by się dalej posuwać. Posuwałem się też wolno, zatrzymując się co chwila, rozglądając się bacznie dokoła, ilekroć tylko miejscowość na to pozwalała i nasłuchując, czy jaki podejrzany odgłos, jakiś szelest, lub szmer niezwykły, nie dojdzie do mych uszu.

Ale nie, cisza senna, przyniatająca umysł leżała w lesie. Ptaki świergotały ciągle i kukulka nieustannie w głąbi lasu kukała.

W umyśle moim zrobiła się reakcja. Pierzochły teraz wszystkie trwogi niemęskie, wszystkie widma, które mnie ścigały przy wejściu do lasu.

Tak idąc dobre dziesięć minut, spostrzegłem, że las się rozrzedza, że gąszcz ustaje i nagle stanąłem nad Czarnym Stawem.

Istotnie miejsce to słusznie nosiło tę nazwę.

Było to zbiorowisko czarnej, mętnej brudnej wody, dość znacznie, dokoła otoczone starymi olchami, których pogięte korzenie, zwisały się na stromych, poszarpanych brzegach, których pnie pogięte dziwacznie, pochylały się nad wodą, kąpiąc nieraz swe liście w jej cichem, spokojnem i mętłem łonie.

Ponował tu taki spokój, że na wodzie wiatr nie podniósł najłżejszej zmarszczki. Leżała ona nieruchoma, czarna, ciężka jakaś. Czuć było bagnistą wokół niej wilgoć, której wyziewy napęlały całą okolice. Miejsce było dziwne, głuche, samotne i smutne.

Tutaj więc miałem się spotkać pa-

## Lekarz - dentysta Jadwiga Broniatowska

b. asyst. wol. oddz. chirurg.  
Akademji Stomatologicznej w Warszawie.

Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.  
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

organów 60-głosowych (3337 piszczałek) jest u nas nowością. Część piszczałek (12 głosów) umieszczono poza ołtarzem i połączono kablem elektrycznym z klawiaturą wielkiego organu na chórze, co daje możność wywołania pięknych efektów muzycznych Wspaniały ten instrument został całkowicie wykonany z materiałów krajowych.

Cała świątynia jest jasna i swą przytulnością daje dużo nastroju do skupienia i żarliwej modlitwy.

## ZE ŚWIATA.

### 2.300 detektywów i 5.000 policjantów na weselu ks. Jerzego

Z powodu ostatniego zamachu w Marsylii wysuwa się w tej chwili w Anglii na plan pierwszy zagadnienie, jak ochronić imperjum brytyjskie przed terrorytami. — Zagadnienie to jest tem bardziej obecnie aktualne, że na mającej odbyć się niebawem zaślubiny ks. Jerzego angielskiego z ks. grecką Maryną zaproszono 20 członków domów panujących i dynastji przebywających na wygnaniu. Poza tem sprawa konieczności wzmożonej ochrony staje się również i dlatego specjalnie aktualną w Anglii, że po ostatnich surowych zarządzeniach policyjnych we Francji, wielu uciekinierów z Francji usiłuje przedostać się do Anglii.

W związku z tem policja angielska wydała już przed tygodniem iście drakońskie przepisy, które mają zapewnić specjalnie baczna kontrolę we wszystkich portach angielskich.

Na uroczystości weselne, które odbędą się w przyszłym miesiącu na dwa rze angielskim, zmobilizowała policja londyńska 2300 specjalnych detektywów i ponad 5000 policjantów, którzy dniami i nocą czuwać będą nad bezpieczeństwem wszystkich gości zagranicznych, przybyłych na uroczystości ślubne do Londynu.

nią P. z żywym widmem mej pięknej matki jak począłem sobie teraz mówić.

XXIII.

Przyszedłszy nad sam brzeg Czarne go Stawu, spłoszyłem dwie kurki wodne, które z łoskotem zerwały się z porządka trzciny, przebiegły dość nisko nad wodą i zapadły w szuwarach u brzegu przeciwnego.

Zdarzeniem tem na chwilę przerwana cisza, znowu zaległa nieruchome wo dy, jakby martwe. Mnóstwo barwnych jętek unosiło się nad niemi i stanowiły one bodaj czy nie jedyny objaw życia w tej zamarłej naturze.

Przypatrując się temu posepnemu widokowi, zrozumiałem, czemu lud okoliczny miejsce to zwie siedliskiem djabła. Czegoś równie dzikiego i smutnego nie zdarzyło mi się widzieć w życiu.

Począłem się oglądać na wszystkie strony, czy nie dojrzę gdzie Pauliny, z którą spotkać się chciałem jak najprędzej, z którą spotkania się obawiałem i drżałem na myśl, że za chwilę ujrzeć mogę widmo mej matki, jej cień, który odwalił kamień grobowy na żeleznickim cmentarzu i przyszedł tu, nad zaklętą wodę Czarne go stawu, by mi odsłonić ponure tajemnice przeszłości.

Poszedłem brzegiem stawu w tym kierunku, z którego przyjąć powinna pani Paulina.

Zegarek mój wskazywał szóstą godzinę. Słońce znacznie się już pochyliło i ślało przez wielkie olchy ukrośne promienie, które ślizgały się po powierzchni martwych wód stawu. Kukulka w głąbi lasu nieustannie kukała.

Niedługo szedłem po grząskim, wilgotnym gruncie, gdy wśród drzew mignęło coś białego. Była to pani Paulina w swej ciemnej sukni, okryta na głó-

## RADJO.

WARSZAWA 23 października  
6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”  
6.50 Płyty gramofonowe. 6.52 Gimnastyka.  
7.08 Płyty gramofonowe. 7.15 Dziennik poranny 7.24 Muz. poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu.  
7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu.  
12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołu Fronta. 12.45 „Wierszyki i bajeczki”, dla dzieci młodszych. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Pieśni (płyty). 13.30 Wiadom. o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Bandyci na falach eteru” — rewja w opracowaniu Fr. Jarossy’go. 16.30 Muzyka lekka (płyty). 16.45 Skrzynka P.K.O. 17.00 Koncert kameralny ze Lwowa. 17.35 Pieśni w wykonaniu J. Goebila-Tarnawy (płyty). 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Recital fortepian. H. Dicksteinówny 18.45 Szkic literacki. 19.00 Audycja muzyczna ze Lwowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Melodie z filmu dźwiękowego „2-ga ulica” (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Wiedeńskie potpourri od Straussa do Lehara ze Lwowa. 20.45 Dzikie wieczerz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Reportaż muz. ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 „Hyman polski”, (w języku francuskim) 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

## Odciski

i stwardnienia  
skóry

usuwa radykalnie  
płyn „RADIOL”  
do nabycia w aptekach  
i składach aptecznych.

## Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich  
pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe  
i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wroby tytoniowe, papierosy,  
oraz znaczki stemplowe, pocztowe,  
weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne  
autobusów miejskich.  
OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

wie białym szalem. Stała oparta o wielką olchę, przytrzymując rękoma bijące zapewne od szybkiego biegu serce. U óg jej leżała rzucona na trawę jasna parasolka.

W tej białej osłonie na głowie, z twarzą zamienioną od wzruszenia, zdawało mi się, że widzę żywy prototyp miniatURY. Tak, podobieństwo do mej matki było uderzające i robiło na mnie straszne wrażenie.

Zbliżyłem się do niej i stałem jak skamieniały, a ona spoglądała na mnie swemi cudnymi, lezurowemi oczyma, teraz wskutek wzruszenia i przestachu jakiegoś szeroko rozwartemi.

Czego się bała wie miem; ale oboje byliśmy mocno zmieszani i stwórzeni. Upiął kawałek czasu, nim odzyskałem przytomność i skloniłem się kapełuszem stojącej przedemną kobiecie.

Teraz wyprostowała się i krokiem wolnym, z właściwą sobie szybkością i wdziękiem w ruchach, postąpiła ku mnie.

Na szarem tle lasu, jej postać odbijała się z prawdziwą wyrazistością konturów.

Zbliżywszy się do mnie, obejrzała się dokoła trwożliwie i wpatrując się we mnie swemi, ciągle szeroko rozwartemi oczyma, spytała szeptem, który tłumilo zmęczenie i wzruszenie.

— Czy pana nikt nie śledził? powiedz pan, czy cię nikt nie śledził?

— Zdaje mi się, że nikt.

— Zdaje się panu, a więc nie jesteś pewny?

— Nikt nie wie o mojej wycieczce; nie sądzę więc, by mnie śledzono. Niema powodu zresztą, bym był w tej chwili śledzony.

— Nie mów pan tak głośno! — szepnęła, oglądając się ciągle — nie mów tak głośno.

(C. d. u.)